Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedynczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338 — Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, ul. Komorowicka 4. Nr. telefonu 1055. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 50. Biała, dnia 11 grudnia 1927 r. Rok X.

Nadchodzące wybory.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzono wybory do Sejmu na dzień 4 marca, zaś do Senatu 11 marca. Tym sposobem ukręcono głowę wszelkim plotkom o przedłużeniu kadencji starego Sejmu.

Warto się przyjrzeć z bliska konfiguracji stronnictw politycznych, przygotowujących się na gwałt do nowych wyborów.

Przedewszystkiem dawna chjena ósemkowa, w skład której, jak wiadomo, wchodziła chadecja z bracią obszarniczą z wolnych żartów zwaną „chrześcijańsko-narodową“ z endecją na czele — smutny przedstawia widok.

Pamiętają jeszcze obałamuceni wyborcy hasła ósemkowe, jak chleb za parę groszy, unarodowienie i odżydzenie Polski etc.

Cóż z tego pozostało? Dziurka z obwarzanka dla wyborców, a tłuste synekury u żydowsko-niemieckich kapitalistów dla przywódców ósemkowych.

Pobożni chadecy w osobie św. Korfantego nie wahali się brać grube miljony od baronów węglowych niemieckich, — a poseł Dymowski, perła „Rozwoju“ siedzi już pod kluczem w więzieniu za zwykłe kryminalne oszustwo. Przez cały przeciąg czasu kadencji starego Sejmu chadecy palili Panu Bogu świeczkę, a djabłu ogarek. Była to swoista etyka chrześcijańska, której na imię pieniądz — obojętne z której strony on pochodził. Zdobywano go nawet młynkiem od kawy według koranu Mahometa.

Endecja, główny twórca ósemki ma na swem sumieniu oprócz zamordowania ś. p. Narutowicza, cały szereg zbrodni, które omało nie wtrąciły Polskę w dno przepaści. Stronnictwo to, to bojowa kolumna zacofanego polskiego kapitalizmu i obszarnictwa, szło zawsze w pierwszym szeregu przeciw ludowi pracującemu. Na jego rozkaz strzelano, bito, torturowano, zmuszano klasę robotniczą do głodowania i emigracji do obcych krajów. Jak drapieżny szakal ciągła za temi dwoma stronnictwami trzoda żubrów Dubanowicza i Strońskiego, zgarniając do swej stodoły największe sterty zboża z łanów państwowych.

Do zacnej tej kompanji przyłączyli się piastowcy ze sprzedawczykiem ludu wiejskiego Witosem i cała gromada ta niczem szarańcza obżerała młody organizm państwa polskiego.

Powszechne oburzenie ludu zmiotło tę gawiedź od steru rządów, a wysunęło na czoło ludzi z t. zw. obozu sanacji, którzy poza potężną indywidualnością marszałka Piłsudskiego kryją swe osobiste niedołęstwo.

Stronnictwa dawnej ósemki i „Piasta“ przeżywają obecnie proces gnicia i rozpadania się, gdyż brak im rządowego żłobu, powstają natomiast chimeryczne zjawy w rodzaju „Partji Pracy“, „Naprawy Rzeczypospolitej“ etc., wobec których prawdziwa sanacja byłaby bardzo na miejscu, gdyż w „partjach“ tych znajdują wygodne schronienie zbiry endecko-chadeckie.

Wśród tej zawieruchy dziejowej jedynie PPS. stoi niewzruszona, oparta o granitowy swój program służenia dobru ludu pracującego. Mimo wściekłych ataków zjednoczonej reakcji w Sejmie, kiedy to 42 posłów pepesowskich bronić musiało interesy robotnika i chłopa mało- i bezrolnego przed naporem kilkuset posłów burżuazyjnych, Klub polskich posłów socjalistycznych zdołał powstrzymać zapędy reakcji, obronił zdobycze klasy pracującej.

Gdy zachodziła tego potrzeba, nie zawahał się wezwać lud na ulicę i zawsze P. P. S. zjednoczona z proletarjatem wychodziła z tych walk zwycięską lub obronną ręką.

Patrzymy w przyszłość spokojnie. Nadchodzące wybory nie straszą nas ani nie denerwują. Posiadamy głębokie zaufanie w dojrzałość polityczną proletarjatu polskiego.

Idziemy do wyborów z hasłami, które są uświęcone bólem i krwią serdeczną mas pracujących.

Rozszerzenie ustawodawstwa społecznego, a przedewszystkiem ustawa o ubezpieczeniu na starość, rozciągnięcie akcji doraźnej na wszystkich bezrobotnych, aż do czasu podjęcia pracy, rozbudowa miast celem usunięcia nędzy mieszkaniowej, demokratyczny samorząd dla Małopolski, rzeczywista reforma rolna, pokój powszechny, prawdziwa demokracja, wyrażająca się w przywróceniu praw przedstawicielstwu ludowemu — oto hasła, które P. P. S. wysuwa i o które walczyć będzie w przyszłym Sejmie, aż do zrealizowania tychże.

Do walki tej wzywamy cały lud pracujący!

St. Piątkowski.

Wybory do Sejmu 4 marca.
Wybory do Senatu 11 marca.

Warszawa, 5 grudnia. W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach do Sejmu i Senatu.

Wybory do Sejmu odbędą się dnia 4 marca, wybory do Senatu dnia 11 marca 1928 r.

Z życia organizacyjnego.

SZCZYRK. W niedzielę, dnia 4 grudnia br. odbyło się u nas publiczne zgromadzenie w lokalu p. Kapszy.

Zagaił tow. Waluś, radny IV Koła, na przewodniczącego wybrano tow. Gołąbka, sekretarza tow. Janicę z Buczkowic.

Zwięzły referat o sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o nadchodzących wyborach wygłosił tow. A. Pysz z Białej.

O szkodliwej gospodarce gminnej radzieckiej kliki reakcyjnej referował tow. Waluś i ob. Wałęga.

Wezwaniem do wytężonej pracy organizacyjnej zakończył przewodniczący zgromadzenia.

Zebranie to niech będzie zachętą dla towarzyszy w Szczyrku do dalszej pracy nad uświadomieniem ludności miejscowej.

Podczas zgromadzenia sprzedano kilkadziesiąt broszur socjalistycznych.

CZECHOWICE. Zawitał do nas w niedzielę, dnia 27 listopada tow. poseł Machej, który w lokalu p. Brożka odbył zgromadzenie członków i sympatyków P. P. S.

W półtoragodzinowym referacie poruszył mówca wszystkie niedomagania ustroju burżuazyjnego, wykazując zebranym wzorową gospodarkę socjalistów tam, gdzie doszli oni do władzy.

Zebrani wyrazili wotum zaufania klubowi sejmowemu P. P. S., dziękując w szczególności tow. posłowi Machejowi za obronę interesów ludności śląskiej.

Takich zgromadzeń potrzeba u nas więcej, a ruch polityczny wzmoże się na siłach.

ANDRYCHÓW. W ubiegłą niedzielę odbyła się tutaj konferencja polityczna z Andrychowa i okolicy, w której wzięło udział około 150 ludzi.

Konferencję zagaił tow. Mrzygłód. Na przewodniczącego powołano tow. Babińskiego, na sekretarza tow. Z.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. poseł Czapiński, który wskazał na niebezpieczeństwo dyktatury faszystowskiej Waldemarasa na Litwie. Polska wobec tych prowokacyjnych poczynań rządu litewskiego zajmuje stanowisko godne jej wielkiej przeszłości. Mówca omówił następnie znaczenie uchwał Rady Naczelnej P. P. S., poczem przedstawił zebranym treściwie ostatnie wypadki zaszłe na arenie życia politycznego. Wywody jego gorąco oklaskiwano.

Następny referent tow. A. Pająk z Białej omówił szczegółowo nadchodzące wybory do Sejmu, przyczem wyjaśnił zebranym nadzwyczaj przejrzyście zasady ordynacji wyborczej.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierał głos szereg towarzyszy miejscowych uchwalono rezolucję akceptującą stanowisko Rady Naczelnej P. P. S., wyrażająca podziękowanie Klubowi P. P. S. za ofiarną pracę dla dobra klasy pracującej. podkreślono zarazem pokojowość polityki polskiej w zatargu z Litwą, oraz domagano się kategorycznie rozszerzenia ustawodawstwa społecznego, szczególnie wydania dekretu o ubezpieczeniu na starość.

Po uchwaleniu rezolucji wybrano komitet wyborczy, w skład którego wchodzą członkowie Zarządu Kl. Zw. Zawodowych i Miejscowego Komitetu P. P. S.

Konferencję zakończono odśpiewaniem przez chór miejscowego Oddziału T. U. R. „Czerwonego Sztandaru“. Po ukończeniu konferencji szereg towarzyszy zgłosiło swój akces do pracy agitacyjno-wyborczej.

BIAŁA. Zarząd Oddziału T. U. R.-a w Białej poczuwa się do miłego obowiązku złożenia jaknajserdeczniejszego podziękowania p. Kiszówne M. za bezinteresowne współdziałanie podczas prób i występu chóru w dniu 26 listopada br. Akompanjamentem swym przy fortepianie p. Kiszówna M. wykazała nietylko dużo artyzmu, lecz przedewszystkiem zrozumienie dla idei chóru robotniczego. Tem samem zaskarbiła sobie wdzięczność wszystkich uczestników wspomnianej uroczystości.

Huligańska tromtadracja „Placówki Kresowej“.

Bielsko-bialskim faszystom endeckim nie daje spokoju nominacja tow. A. Pająka na komisarza miasta Białej. Organ ich „Placówka Kresowa“, niby tuba okrętowa nawołuje nielicznych swych rozbitków do skupiania na chwiejącym się, zalewanym przez żywiołowy pęd mas pokładzie.

Przysłowie powiada: „Tonący brzytwy się chwyta“, — nie inaczej dzieje się z naszemi domorosłemi endeciątkami. Czynią one wielki gest w stronę browninga, którego błysk wiedeński w czasie zamachu na tow. Seitza olśnił im w zdegenerowanych komórkach ich kwadratowych łbów zbrodnicze instynkty, drzemiące od czasów ś. p. Narutowicza w zwierzęcym, zimowym śnie.

Tchórzliwe potwory endeckie wytknęły ze swych legowisk ogony i nuże nimi wymachiwać po „Placówce Kresowej“. Pośrednią drogą grożą tow. komisarzowi Pająkowi zamachem w stylu à la Strebinger. Kołtuny endeckie niezdolne są pojąć tego prostego zjawiska, że w Polsce, którą przyzwyczajeni byli uważać za swój folwark, może przedstawiciel robotników zostać mianowany komisarzem, i to jeszcze przez Województwo. W ich zrozumieniu robotnik i chłop polski zrodzony jest na to, by czynić wygodę obskurnym, zatabaczonym umysłowo zbrodniarzom endeckim.

Robactwo endeckie, pełzające przyziemnie, zapragnęło latać w przestworzach. Dusze nikczemne i podłe, których jedyną zasługą była psia służba zaborcom, zbrodnie i ustawiczne spiski

przeciw własnej odrodzonej Ojczyźnie w podstępny sposób usiłują podbechtać ciemne indywidua przeciw człowiekowi, który całe życie poświęcił służbie dla klasy pracującej i Niepodległości Polski.

Znanym jest obywatelom Bielska-Białej publiczny napad oszusta-bankiera endeckiego Szwajcera na tow. Pająka, — owóż tym bandyckim czynem degenerata endeckiego chlubi się jeszcze dziś „Placówka Kresowa". Jest to najlepszem świadectwem spodlenia i zbydlęcenia się uczuć ludzkich u tych kreatur bielsko-bialskiej menażerji endeckiej.

A propos panowie Zajączki, Figle, Miodońscy, Kusie, Czarneccy, Schauery i inne bogoojczyźniane rudery — pamiętacie z pewnością, iż w owych czasach bandytyzmu Schwajcerowskiego tylko dzięki rozwadze O. K. R. P. P. S. w Białej mieliście do zawdzięczenia całość swej skóry, którą robotnicy chcieli wam dokładnie zgarbować.

Stoimy nadal na stanowisku walki w obrębie szczerej demokracji, teror jako środek argumentacji z przeciwnikami politycznymi odrzucamy, lecz nie wyciągajcie wilka z lasu swemi pogróżkami, bo cierpliwość poniewieranej przez was godności robotnika polskiego ma także swoje granice.

Władza wasza w państwie bezpowrotnie należy do przeszłości, a z pogróżkami ostrożnie, bo je robotnicy zużytkować mogą w stosunku odwrotnym do warjatów, którzy je tak chętnie w „Placówce Kresowej" głoszą.

Położenie materjalne
woźnych w Starostwie w Bielsku.

Na odbytem posiedzeniu Zarządu Związku N. F. P. dnia 25 listopada br. omówiono skargi wniesione ustnie przez członków Koła, które rozpatrywano na temże posiedzeniu.

Z pośród skarg, najbardziej bolesną przedstawiała się sprawa woźnych Starostwa w Bielsku, gdzie dwóch woźnych pracuje dziennie po 12 do 13 godzin, aczkolwiek godziny urzędowe ustalone są od 8.30 do 15.30.

Ranżyrowanie aktów, kopertowanie, zaciąganie do dziennika, przynoszenie i odnoszenie poczty i pieniędzy, doręczanie aktów w miejscu, sporządzenie potrzebnych druków, załatwienie kancelaryjne (wzgl. obsługi urzędników) dalej po godzinach urzędowych rąbanie drzewa, noszenie węgla do biur, czyszczenie (sprzątanie 14 biur i dwóch dużych korytarzy z dwoma klatkami schodowemi, jakoteż utrzymanie porządku przed budynkiem, — tego wszystkiego nie można dokonać w ciągu 7 lub 8 godzin.

Z uwagi na powyższe okoliczności uchwalił Zarząd Koła Bielsko-Biała, wysłać do p. starosty delegację z dwóch członków z prośbą, by ze względu na tak nadmierne wyczerpanie sił woźnych, łaskawie zastosować się raczył do okólnika p. wojewody śląskiego w Katowicach z dnia 25 kwietnia 1927, L. cz. L. B. G. 3770, podpis p wicewojewoda Dr. Żurawski.

Dnia 29 listopada br. wysłano delegację do p. starosty Dudy w Bielsku, którą przyjęto i po wywodach wyżej wymienionych, p. starosta przerwał rozmowę, zerwał się z krzesła z wielkiem uniesieniem krzycząc na delegatów: „do moich spraw proszę się nie mieszać! — tu ja urzęduję!" — poczem otwarł drzwi i podniesionym głosem wrzasnął: „marsz za drzwi!".

Jako świadków tego zajścia naprowadza się oprócz delegacji, trzech panów zapisanych w księdze protokolarnej Starostwa w Bielsku.

Tak traktuje się pracowników państwowych w Starostwie w Bielsku za ich ciężką pracę dla dobra państwa.

Komunistyczny organ stwierdza zdradę interesów proletarjatu przez Czumę i t. zw. „Lewicę P. P. S."

Wychodzący w Czechosłowacji (Dąbrowa) organ komunistycznej partji, redagowany w języku polskim „Głos Robotniczy" w N-rze 49 pisze w artykule p. t. „W Polsce przedwyborcze kurcze żołądkowe", co następuje:

„Komunistyczna partja pracuje w podziemiach. **P. P. S. lewica z Czumą na czele szykuje się do walki wyborczej, ale pono w bloku z sanacją!"**

Tyle organ komunistyczny. Jest to najlepszym dowodem, dokąd „zajechał" ten eks-jezuita. Ponieważ widzi, że ze swą efemerydą polityczną zwaną szumnie „lewicą P. P. S. nic zdobędzie upragnionego mandatu, dla zdobycia którego gotów jest przy pomocy sanacji rozbijać szeregi robotnicze, dlatego zmienia na gwałt chorągiewkę.

Towarzysze, robotnicy! — pędźcie od siebie tego najmitę burżuazji, rozbijacza organizacji robotniczych!

Postać jego godną jest stanąć w jednym szeregu największych zdrajców sprawy robotniczej.

Przekleństwo zawiedzionych i obałamuconych przezeń robotników ścigać go będzie aż do grobu!

W niedzielę, dnia 11 grudnia 1927 r. w hotelu „Czarny Orzeł"

WIELKA WENTA
na rzecz biednej dziatwy w Białej.

Komitet Opieki nad Młodzieżą w Białej urządza na rzecz dziatwy szkół powszechnych na terenie Wielkiej Białej, w niedzielę, 11 grudnia w sali hotelu pod „Czarnym Orłem" — wentę.

Wiele ładnych fantów do wygrania za faktycznie małą cenę, bo tylko za 20 groszy.

Niespodzianka w postaci żywego dziennika. Będzie redagowany w sposób komiczny dział polityki, kronika, aktualności miejscowe oraz drobne ogłoszenia.

Koncertuje muzyka kolejowa. Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla dziatwy 20 groszy. Piękny cel i osobista korzyść, powinna skłonić tak elitę bialską, jakoteż wszystkich co niedoli serdecznie współczuć umią, do dania sobie rendez-vous" na wzmiankowanej wencie.

Cni Obywatele!
już dni jest niewiele,
gdy za bagatelę,
w grudniową niedzielę,
można wygrać wiele.

*

Wiedząc, że reklama (nie próżne ględzenie
Zapewnić nam może pełne powodzenie),
Przyjętym na teren Białej obyczajem
Tym oto afiszem, wiadomość Wam dajem,
Że jedenastego grudnia tego roku,
Mając tylko Wasze dobro na widoku,
By każdy mógł zebrać zapasy na „święta",
Będzie w Białej wielka „par excellence"
WENTA!

Kto chce zatem się ubawić,
zyskać dużo — stracić mało,
kto chce święta tanio sprawić,
niech na wentę idzie śmiało.

Tam równo stary czy młody
jednakowo szanse mają,
a przy odrobinie szczęścia
wszystkie fanty rozegrają.

Fanty śliczne (jak marzenie),
tanie jak barszcz na odpuście,
przeto serca i kieszenie
dziś na oścież nam otwórzcie.

Losy tanie, bo dwadzieścia
tylko groszy los kosztuje,
a kto większą ilość kupi,
ten pewnie nie pożałuje.

Wygra kurczę, też królika,
albo mąki pełny worek,
gdy abstynent — „aqua vity"
trafi pękaty gąsiorek.

A wszystko „sub conditione",
że przyrzeknie nam dziś święcie,
choćby był obłożnie chory,
osobiście być na wencie.

Wstęp pięćdziesiąt groszy tylko
dla tych co już wąsy mają,
a natomiast milusińscy
po dwadzieścia groszy dają.

Będzie również licytacja,
podczas której dziatwo droga,
wygrać możesz małym kosztem
kwiczącego czworonoga.

Atrakcyjnym punktem wenty
będzie żywy dziennik, który
redaguje „homunculus"
bardzo cięty już z natury.

Tam się dowiesz, gdzie, kto, kiedy,
komuś, gdzieś lub też coś, zrobił,
czyja żona rozwód wzięła,
który mąż talerze pobił.

Jakie u nas konjunktury?
kto wyjechał? kto zostaje?
albo czemu urzędnikom,
rząd tak małe pensje daje?

A orkiestra kolejowa
umilać Wam pobyt będzie,
przeto raczcie mili goście
ten punkt także mieć na względzie.

Taka to więc będzie — nasza wielka wenta
By okryć i obuć małe niebożęta,
Przeto czasu nie trać na próżne gadanie,
(Rzecz prosta jak obręcz — pocóż więc wahanie)
Zrób nam propagandę i powiedz wszem ninie,
Że początek wenty o trzeciej godzinie.
Weź z sobą teściową (co zawsze ma rację),
Może zdołasz puścić ją na licytację.

— — — — — — — — — — — —

Przyjdź Obywatelu! Choćby dla kompletu!
Oto finisowa — prośba Komitetu.

*

Propaganda wrze zacięta,
zewsząd słychać okrzyk w e n t a,
każdy gość się gorączkuje
i pożyczki poszukuje.
Biała, — jak podminowana!
Słyszał Pan? — Rzecz niesłychana!
O tem mówi ludność cała,
że jak dawno Biała-Biała,
takiej wenty nie widziała!

Podobno się będą cuda
działy, gdy się wszystko uda.
Więc z rodziną się wybierzcie,
wieść o naszej wencie nieście,
głoście w Białej — głoście wszędzie,
że w niedzielę wenta będzie.
Niech się zbierze moc grosiwa,
niechże ręka litościwa,
choć raz będzie s z c z o d r o b l i w a!

Grudzień 11-go 1927 r.

Józef Kostyrka.

Różne.

Z Towarzystwa popierania jedwabnictwa w Polsce, Oddział Bielsko-Bialski.

W dniu 18 i 25 listopada br. odbyły się zebrania miejscowego Oddziału, na których omawiano sprawę propagandy sadzenia drzew morwowych. P. Józef Żmij, dyrektor biura Wydziału powiatowego w Pszczynie zakomunikował, iż w Pszczynie (powiecie) przeprowadzono statystykę drzew morwowych na drogach publicznych i zanotowano 188 sztuk. W powiecie będzie cały szereg hodowli jedwabników. Wydział zakupił 3000 drzew morwowych, 200 gr. nasienia morwowego i 100 gr. jajeczek jedwabnika. P. Karol Nowicki z Krakowa i p. Wincenty Mrochem z Bobrownik, pow. Tarnowskie-Góry, przedstawili stan idei propagandowej w swych okręgach. P. inż. Słuchocki zakomunikował, iż Śląska Izba Rolnicza po porozumieniu się z nim, uchwaliła założyć szkółkę drzew morwowych na terenie dwumorgowym w Marklowicach i zakupiła 1000 sztuk drzew morwowych. Stacja jedwabnicza w Bielsku, złożyła podanie do Magistratów w Bielsku i Białej o przydział gruntów podmiejskich na urządzenie szkółek drzewomorwowych, które są sprowadzane z zagranicy.

Wybory na rok 1928 dały następujący wynik: wybrano na prezesa Oddziału Bielsko-Bialskiego inż. Słuchockiego z Bielska, na wiceprezesa insp. szk. Zajączkowskiego z Białej, na sekretarza prof. Adama Kubaczkę z Bielska, na skarbnika inż. Orłowskiego z Białej, na członków Zarządu wybrano pp. inż. Stonawskiego z Bielska i prof. Jeżewskiego z Białej. Do Komisji rewizyjnej wybrano panią prof. Rappe, dyr. Deimla z Białej i p. Lubaczewskiego.

Uchwalono naznaczyć stałe dni zebrań Zarządu i członków Koła na każdy pierwszy piątek po 15-ym każdego miesiąca. Najbliższe więc zebranie odbędzie się 16 grudnia br. o godz. 6-ej popołudniu w lokalu Kasyna polskiego. Na zebrania Koła proszeni są wszyscy interesujący się jedwabnictwem.

Zarząd postanowił zwrócić się do Starostw i Samorządów z prośbą o zadrzewienie dróg, ulic, parków, drzewami morwowemi i przeznaczenia na tę akcję pewnej sumy na r. 1928, co szłoby po linji okólnika p. ministra spraw wewnętrznych: „O zadrzewieniu miast i wsi polskich".

Od Tymczasowego Zarządu Głównego Związku Nauczycieli zredukowanych we Lwowie.

Z nieszczęsnej konieczności podjęliśmy akcję samoobrony, gdy po kilkuletniej pracy, rzucono nas na pastwę bezrobocia, — nie pomnąc na wartość pracy, jaką włożyliśmy dla dobra naszej Ojczyzny, w najcięższych chwilach Rzeczypospolitej.

Dlaczego zwolniono nas? Gzie pewnik, że nasi następcy wywiążą się lepiej z zadań, jakie stawia szkoła w obecnej dobie? Gdzież wtedy byli, gdy mieliśmy urabiać wrogo usposobioną podówczas nam ludność kresową, a w norach i lepiankach organizować szkoły.

Kto prowadził kursa wieczorowe dla miejscowej ludności, prawie własnym kosztem, urządzał bibljoteki. Kto zmniejszył falangę analfabetów,

o której tak dużo podówczas pisała cała prawie prasa polska? Czyż mało natenczas i dzienniki urzędowe, jak: Ministerjalny, Kuratoryjny i inne podkreślały ofiarną i pełną wartości pracę nauczycielstwa!

Czy wyników nie poznać, chociażby ze wzrostu statystycznego prenumeratorów pism codziennych, ludowych, ze wzrostu czytelnictwa na odległych wsiach i dalszych prowincjach?

Jedno pociągnięcie przy zielonym stoliku, jedno małe rozporządzenie, a z niem i redukcja. Murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść!

Dziś, z konieczności obrony o charakterze samopomocy, założyliśmy Związek Nauczycieli Zredukowanych, z siedzibą we Lwowie, by dokształcać się przez urządzanie kursów, czy to stałych, czy korespondencyjnych, nieść pomoc tak moralną, jak i materjalną, pośredniczyć w wyszukaniu pracy i zdążać do opuszczonej placówki. Związek Nauczycieli Zredukowanych, to „malum necessarium", który prócz ideologji pracy i dokształcenia się, — niczego więcej nie posiada.

Fundusze żadne. Trudno nam się porozumieć i zorganizować, nie mamy środków i sposobu.

Jedyna droga to wszechwładna prasa, w której kilkakrotnie umieszczony komunikat, zawiadomi zainteresowanych o podjętej akcji, wskaże adres Związku.

Komunikat.

Zarząd Główny Związku Nauczycieli Zredukowanych we Lwowie, ul. listopada 52, wzywa wszystkich zredukowanych kolegów-ki, tak kwalifikowanych jak i niekwalifikowanych, do natychmiastowego zgłoszenia się w ich własnym interesie. Poza celem ogólnym, samopomoc, pośrednictwo pracy i rejestracja zwolnionych.

Za Tymcz. Zarząd Główny Z. N. Z. Z.
Przewodniczący: (—) B. Kamiński.
Sekretarz: (—) K. Łodzińska.

Skutki Skutki kartelu naftowego — podniesienie ceny nafty.

Jak było do przewidzenia, długo planowany kartel naftowy doszedł rzeczywiście do skutku w dn. 12 listopada r. b. Pierwszem jego zadaniem było — podniesienie cen na naftę, benzynę, olej gazowy, parafinę i inne tym podobne produkty. Nafta została oznaczona na 59 złotych za centnar w handlu hurtownym. Ile sobie doliczą detaliści, to znowu ich rzecz.

Szerokie masy spożywców są wobec tej zmowy bezsilne, a jedyną nadzieją w tej sytuacji jest — nieprzystąpienie do tej zmowy jedynej państwowej rafinerji nafty — „Polmin", dzięki czemu ta ostatnia działałaby może nieco hamująco na zbyt dalekie zapędy kartelu w kierunku spekulacji i śrubowania cen. Decyzja, czy „Polmin" do kartelu przystąpi, zależy od p. ministra przemysłu i handlu. Miejmy nadzieję, że rząd, który w dziedzinie finansów państwowych poczynił tak racjonalne kroki, potrafi przeciwstawić się egoistycznej zmowie rafinerów.

Dla konsumentów zaś pozostaje jedyna droga — samoobrony ekonomicznej przed tem, przed czem obronić się w tej sytuacji można, to jest przed dalszym jeszcze wyzyskiem ze strony hurtowników i detalistów (skoro przed fabrykantami obronić się trudno) — przez jak najliczniejsze zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby we własnych sklepach społecznych czyli spółdzielniach. Innego wyjścia niema — a skoro spożywcy będą zrzeszeni w swoich spółdzielniach dziesięćkroć silniej, niż dziś to i właściciele kopalń czy rafineryj będą się musieli z nimi liczyć.

———

Od Redakcji.

Z powodu przypadającego święta wydajemy numer o 4 stronach.

———

Zawiadomienia.

Metalowcy Baczność!

W poniedziałek, dnia 11 grudnia br. po pracy odbędzie się posiedzenie komisji formierzy i odlewaczy.

We wtorek, 13 grudnia r. b. zbiorą się wszyscy mężowie zaufania okręgu cieszyńskiego o godz. 17 w Domu Robotniczym w Bielsku.

Sekretarjat Okręgowy.

Posiedzenie frakcji socjalistycznej członków Zarządu i Rady Pow. Kasy Chorych w Bielsku.

W poniedziałek, dnia 12 grudnia o godz. ½6 wieczór odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku posiedzenie frakcji socjalistycznej członków Zarządu i Rady Pow. Kasy Chorych w Bielsku.

Uprasza się o pewne i punktualne przybycie. Komisja Kl. Zw. Zawodowych w Bielsku.

Mazańcowice.

W niedzielę, dnia 11 grudnia odbędzie się o godz. 3-ciej popoł. w gospodzie p. Keswonia **zgromadzenie publiczne** z porządkiem dziennym: **Sytuacja polityczna i gospodarcza.** Referent: tow. Wacław Ulanowski.

Wielkie Górki.

W niedzielę, dnia 11 grudnia odbędzie się o godz. 3-ciej popoł. w gospodzie p. Metzendorfa **zgromadzenie publiczne,** z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna i gospodarcza, 2) Sprawy gminne. Referent tow. Jan Wadoń.

———

Łańcuch prasowy.

Wezwany przez tow. Kuźmę Kazimierza, składam 2 zł. na fundusz prasowy i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. tow. **Tomaszewskiego Henryka,** prezesa Koła Z. Z. K. Dziedzice i maszynistę **Koniecznego Rudolfa.**

Stojak Władysław.

Wezwany przez tow. **Kuźmę Kazimierza,** składam na fundusz prasowy 2 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Zimmermanna,** maszynistę i ob. **Körbla,** maszynistę w Dziedzicach. **Tomalik Ignacy.**

———

Obwieszczenie.

W król.-woln. mieście Białej w Województwie krakowskiem odbędą się w roku 1928 następujące targi na konie, a mianowicie:

1. w poniedziałek, 23 stycznia, I. targ główny
2. w poniedziałek, 19 marca
3. w poniedziałek, 26 marca
4. we wtorek, 1 maja
5. we wtorek, 29 maja, II. targ główny
6. w środę, 25 lipca
7. w poniedziałek, 30 lipca, III. targ główny
8. w piątek, 10 sierpnia
9. w piątek, 24 sierpnia
10. w poniedziałek, 29 października, IV. targ główny.

Oprócz tych targów na konie odbywają się w Białej targi tygodniowe, a mianowicie: we wtorki na bydło i świnie rzeźne, dalej we czwartki na bydło hodowlane, a w soboty na świnie i prosięta w godzinach porannych.

Gdyby w dniu targowym przypadło święto, wówczas targ ten odbywa się w przededniu tego święta.

Tymczasowy Zarząd miejski:
Komisarz rządowy: Pająk m. p.

FEJLETON.

Pon prefesur idzie na wander.

W naszej kreścijańskiej partji chadeckiej wałnie sie teraz polepsyło. Psedtym to ino tyn chudziocek Gryłecka musioł ze wsyćkim narobiać, a roboty było duzo, bo jak wom ludeckowie wiadomo, kozdy chadek to wielgi baran. Po prowdzie, to ta i tyn Gryłka nie wiele mondrzejszy od barana, ale zawse kapinecke rozumu mo wiencyj od nos kreścijańskich „handlangrów".

Choć go ta cyrwoni nazywajom przecudownym karafijołem, to jednak baby go w Miandzybrodziu rade majom. Ale, ale, myndrujem, myndrujem, a o tym cok mioł pedzieć, do krzty zapomniołek.

Dostali my wom do nasej partyje mondrego prefesura z samuśkigo Krakowa. Jest to nas rodok z Miandzybrodzia niejaki pon Wawak (pierwoj sie pisoł po nasymu Wawok). Jak on do nos przyseł, zarozinko sie rusyło, bo co oberbaran, to nie taki obycajny. Zamieskoł w Miandzybrodziu na Kozubniku, kaj študeruje i rozmyśło, jakby tych cerwonych wytracić.

W izbie mo kuferek, kiery się nazywo trumna Mahometa, a opisano zostało przez niego samego w „Przyszłości". Ino ze to ta rzec nie wyglondo tak jak on to ludziom opowiado. W tej mahometańskiej trumnie, cy kuferku, jako juz ta chcecie, mo schowane dolary.

Brat jego włócy kamienie w Poronbce a prefesur, co kcioł P. P. S. pogrzebać, grzebie teraz w dolarach. Spytocie się skąd ich mo? Ano ze strzyzonej wełny kreścijańskich owiecek.

Ściskało sie serce ciensko harującego brata prefesura i pomyśloł se: cymuzby jo ni mioł mieć pore dularów. Przypomnioł se, jak to prefesur opowiadoł, ze godzień jest robotnik zapłaty swej, i poseł do jego izby wtedy kiedy go tam nie było. Wzion se z kuferka pore dularów (ludzie gadajom, ze ukrodł) na lepse.

Profesur sie ale skapowoł i choć to jego włosny brat sproł go po pyscysku wiela ino wlazło, a dulary mu odebroł. Teroz nie idzie juz w nocy spać, ino siedzi na tej dularowej trumnie Mahometa do rana.

Baby majom psed nim okropny reśpekt i tyrcom miandzy sobom, ze prefesur wnetki zostanie świantym, bo furt w nosie dłubie.

Zeby pryndzej zarobić na dusne zbawieni chodzi pon Wawak na wander po zgromadzyniach razem z przyścipnym Gryłkom. A ze Bóg zawse doświadcoo swoje wierne sługi, to ich tez cyrwoni z każdego zgromadzynia przeganiajom na pastwisko.

Tak ci było niedawno w Malcu. W niedzielę 13 listopada posły tam oba nase klajstroki. Cy nie wiedzieli, cy tez zapomnieli o tym, ze w Malcu som tez pepesioki, dość na tym ze pośli. Idom se tak idom, jaz przyśli ze słowym Pańskim i z miejsca zacyni nadawać na Kasy Chorych i P. P. S.

Ludzie sie na nich obrusyli i o mało ich nie ukamieniowali miotłami, jak Salomona w biblji. Gryłka z Wawakiem nie sukali drogi, jyno chybko a gibko migali bez miedzę do Miandzybrodzia. Na drugi dzień znaleźli chłopi szelki (po polsku hosentregle) i obcas z prefesurskiego buta. Pewnikiem im w ucieoce portki popękały.

Ze chadeki pyskujom na gospodarke socyjalistów w Kasach Chorych — to majom recht. Wykoze to wsyćkim zaroz.

U nas w Miandzybrodziu niejedyn co we fabryce robi, mo dom i pole. Chciołby se to pole obrobić, ale jak zostanie w domu, to za to fabryka nie płaci. Taki człowiek myśli se: od cegóz mom Kase chorych. Trzeja pokalkulować, no i wymyślić jakom chorobe. A ze u nos som fikanty, chorobe takom wymyślili.

Robi sie to tak: naciero sie rynke po wierchu z całej siły scotkom, jaz sie skóra zmiankcy; na to miankie miejsce przykłado kwiotek co sie nazywo jaskier i obwionzuje to smatkom. Bez dwa dni rynka mu spuchnie i robi sie na tym miejscu rana. Z tym idzie do doktora, kiery mu kazuje w chałpie siedzieć. Chłopisko się z tego śmieje, biere piniondze z Kasy, a na polu se robi i gnój nawiezie.

Wsyćko było pieknie, kreścijańskim chadekom sie to podobało, jyno ze jakosik psiajucha doniesła o tym do Kasy, i tych co na tym cygaństwie złapali, wsadzili do hareštu. Je tu porzondek Alleluja Abraham!? Ka jest tu dymokracyjo? Za sprawiedliwom robote kole zogonów i swojigo bydełka, człowiek sie nimoze ani w Kasie Chorych podeprzeć. Z cegóz bydzie Polska zyć, jak Miandzybrodzia nie bandzie?

Jedyn z socjalistów strasył mie, ze kto Kasę Chorych osukuje, tyn straci fory do nieba, bo ona tez tam mo swojik kontrolerów. Posedek zaroz do spowiedzi świantej, ale ksiondz mi pedzioł, zebyk sie nie boł, bo sie i tak razym z Korfantym do piekła dostane.

Nie bardzok sie tom nowinom pokrzepił i cisnym se tak pomalutku do starej, a w sercu mi było straśnie markotno, jaz tu niedalecko odymnie rozdarł sie ktoś na całe garło:

Leci Wawak bez miedzę
Rynkami wywijo — bis
Raduje sie nioborok,
Ze nie powonioł kija — bis.

Podchodze bliziutko, patse sie, a dyć to Morcin Kultacka, jedyny piastowiec w nasym Miandzybrodziu!

A ty kurdzielu! pedom do niego — to tak rozumis jednolity blok piastowców z chadekami? A on na to nic, ino łap mie (mocno je bezkurkurcyjo) pod pachy i wyrznół zy mną do krzypopy, jaz mi w brzuchu bełkło: tu mos jednolity blok, lampiorzu jedyn, — jo jest teroz cyrwony, rozumis!? Bołek sie mu sprzeciwić, bo mioł troske zaduzo w rynkowie. Zostołek leżeć, a on se poseł i ino zdaleka słychać było śpiewonke:

Idzie Gryłka bez ulice
I tak sobie pisko —
Zeby nie te socyjoły,
Mielibyśmy wsyćko.

A potym zacon na innom nute:

Hopaj, siupaj chadecyjo
Oblizuj sie z Piastem,
Przyjdom jesce takie casy
Oblepiom nos ciastem.

Bydzie z tego plecionecka
Dlo nasego rządu.
Kto zaś tymu nie kce wierzyć,
Niek idzie do sondu!

Smok, nie człowiek, jak Boga kochom!

Chadek z Miandzybrodzia.

Podziękowanie.

Tą drogą składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przez współudział w odprowadzeniu zwłok ś. p. Romana Rysia na miejsce wiecznego spoczynku oddali ostatnią usługę zmarłemu, a w szczególności TURowi w Białej i P. T. wszystkim pracownikom Pow. Kasy Chorych w Białej za częściowe pokrycie kosztów pogrzebu w sumie 145 zł.

Rodzina.

Ogłoszenia.

Z okazji zawarcia stanu małżeńskiego tow. Heleny Dzidównej z p. Wład. Kopijaszem oraz tow. Heleny Kusiównej z tow. Janem Hebdą składa im Rob. Stow. Kultur.-Oświatowe „Siła" w Ligocie jak najserdeczniejsze życzenia.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej podaje niniejszem do wiadomości, że z dniem 1 grudnia 1927 r. otworzono w gmachu Kasy przy ul. Hettwera

Przychodnię dla dzieci

w której to przychodni ordynacja odbywać się będzie w czasie od 11—12 przedpołudniem.

Za Zarząd:

Dyrektor Kasy: (—) **Janik.** Przewodniczący: (—) **Dr. Gross.**

Podział godzin ordynacyjnych w Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Przychodnie w Białej.

I. Przychodnia dla chorób wewnętrznych.

a) Oddział dla mężczyzn.

Dr. Jul. Sroczyński od godziny 9—11 przedpoł.
Dr. Max Bieler od godz. 11—1 w południe
Dr. Motylewicz od godz. 2—3 po południu.

b) Oddział dla kobiet:

Dr. Ernest Guttenberg od godz. 10—11 przed poł.
Dr. D. Gerstenfeld od godz. 11—12 w południe
Dr. Alfred Steuer od godz. 12—1 po południu
Dr. Ernest Guttenberg od godz. 1—2 po południu.

Ordynacja dla chorób wewnętrznych tak dla mężczyzn jak i dla kobiet:

Dr. Felicja Brossówna od godz, 3—4 po poł.

Ordynacje dla charób wewnętrznych dla pracowników umysłowych:

Dr. D. Gerstenfeld od godz. 3—4 po poł.

II. Chirurgja.

Dr. Max Bieler od godz. 10—11 przed połudn.
Dr. Alfred Steuer od godz. 11—12 przed połudn.
Dr. Otto Gross od godz. 12—1 po południu
Dr. Otto Gross od godz. 2—3 po poł.

III. Ginekologja (choroby kobiece).

Dr. Ernest Guttenberg od godz. 2—3 po połud.

IV. Choroby skórne i weneryczne.

Dr. S. Jampel od godz. 10—1 po południu.

V. Okulistyka.

Dr. Zofja Wajda-Grossowa od g. 10·30—11·30 rano
Dr. M. Wopfner od godz. 11·30—12·30 w poł.
Dr. Zofja Wajda-Grossowa od godz. 3—4 po poł.

VI. Przychodnia dla dzieci.

Dr. Felicja Brossówna od gwdz. 11—12 w poł.

VII. Lecznictwo fizykalne.

Dr. S. Jampel od godz. 1—4 po poł., celem zaordynowania naświetlań, natomiast naświetlania jak i elektryzacja odbywa się codzieenie od godz. 10 rano do 1 w południe, oraz od godz. 2 do 4 po południu.

VIII. Laboratorjum bakterjologiczne.

Dr. I. Goldberg od godz. 9 do 10 przed poł.

KONKURS.

Magistrat miasta Białej w Województwie Krakowskiem rozpisał konkurs na kontraktową

posadę technika budowlanego

w Xa stopniu służbowym z terminem zgłoszenia podań do 17 grudnia 1927.

Bliższe warunki do utrzymania na pisemne żądanie w Magistracie miasta Białej.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

L. 7873-27.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu grudniu 1927.

W niedzielę, dnia 11 grudnia:
Dr. Steuer w Białej, Główna 52, Tel. 1358.

W niedzielę, dnia 18 grudnia:
Dr. Gross w Białej, budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1093.

W niedzielę dnia 25 grudnia:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. Nr. 2726.

W poniedziałek, dnia 26 grudnia:
D. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16. Tel. Nr. 2480.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku